Rok VI^ty. Nr. 41.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta pierwsza po Zielon. świątkach*, dnia 9. Października 1842.

Religia.

Żywot Świętego Bazylego, męczennika.

(Dalszy ciąg.)

Znaydował się pod tę porę Cesarz w Pessinuncie, całkiem zaięty przywróceniem czci bogini Cibele, o któréy pletli Poganie, że była matką wszystkich bogów. Tam mu opowiedziano wszystko, co się stało w sprawie Bazylego. Iulian powziął chęć przeciągnienia go na swoię stronę; bo myślał: gdy tak żarliwego Kapłana skłonię do wyrzeczenia się Iezusa, a czynienia ofiar moim bogom, to z ludem iuż będzie łatwieysza. W tym więc zamiarze wysłał do Ancyry dwóch swoich urzędników, równie iak on Apostołów, Elpidiusza i Pegaziusza, którzy w Nikomedyi ku pomocy zabrali z sobą Asklepiusza, pogańskiego kapłana. Przybywszy do Ancyry, wyprawili z pomiędzy siebie Pegaziusza do Św. Bazylego, aby łagodnemi a pochlebnemi słówkami ułowić go dla Cesarza. Ale męczennik pański gromiącym odezwał się do apostaty głosem: „Zdrayco prawdy!“ zawołał, „i na cóżeś ty wyrzekł się twoiego zbawienia? Iako, będąc omytym wodą Chrztu świętego, zanurzasz się na nowo w plugastwach bałwochwalstwa? iako, stawszy się uczestnikiem boskich taiemnic, teraz zasiadasz za stołem czartowskim? Byłeś niegdyś uczniem prawdy, a teraz stałeś się wodzem zguby? Święciłeś przedtém uroczystości razem z Świętymi, a teraz przystałeś do woyska szatańskiego i pierwsze mieysce trzymasz przy nieczystych iego widokach? Zrzekłeś się wszelkiéy nadziei zbawienia i wyzułeś się z drogiego skarbu duszy twoiéy? Co poczniesz, kiedy Bóg przyidzie nawiedzić ciebie?“ Potém obróciwszy mowę do Boga, zawołał: „Bądź błogosławiony na wieki o Panie! że się daiesz poznać tym, którzy cię szukaią, i oświecasz tych, którzy żądaią poznać bóstwo twoie; napełniasz chwałą tych, którzy w Tobie nadzieię pokładaią; a zalewasz wstydem, którzy w nienawiści maią Twoie przykazania. Racz naywyższy Boże wybawić duszę moię od sideł czartowskich, ażebym uszedł rąk nieprzyiaciół sprawiedliwości, i został zwycięzcą nad tymi, którzy kuszą się mnie przewrócić.“

Mowa ta napełniła Pegaziusza wstydem, bo mu ukazała całą szkaradność wyrzeczenia się prawego Boga dla zysków doczesnych, dla łaski Cesarza!! Powrócił zasmucony, ale bez poprawy aby swoim kolegom opowiadał niepomyślny skutek widzenia się z Bazylim. Ci udali się do Gubernatora, aby na nowo

przed siebie zapozwał Św. Kapłana i mękami skłonił do woli Cesarza. Stanął przed okrutnym Sędzią Bazyli i rzekł: „Czyń ze mną, co ci się podoba.“ Wzięto go na turtury i ciągniono z naywiększą gwałtownością, chcąc wymusić z niego wyrzeczenie się wiary świętéy. Stały zaś w wierze Kapłan, obróciwszy się do Saturnina, tak mówił: „Możesz czynić bezbożniku, co Ci się podoba, atoli ani ty, ani twoi doradzcy nie odmienią we mnie zdania; bo ia mam przy sobie Chrystusa, który mnie ratuie.“ Okuto go potém w ciężkie łańcuchy i odprowadzono do więzienia. Nazaiutrz sam Cesarz przybył do Ancyry; a gdy mu opowiedziano stan rzeczy, kazał przed siebie przyprowadzić Bazylego. Stanął Święty z wesołą i spokoyną twarzą, a zapytany o nazwisko, rzekł: „Ia się nazywam Chrześcianinem, a imię Chrystusa iest wieczne i przewyższa wszelką myśl ludzką. Chrześcianin tedy iest moie pierwsze imię; mam zaś drugie imię, pod którém wszyscy mnie znaią, a to iest: Bazyli. Owoż! ieżeli dostąpię tego szczęścia, iż zachowam imię moie czyste i bez zmazy, odbiorę od Iezusa Chrystusa w dzień sądu w nagrodę chwałę nieskończoną.“ Przebóg! nie zawódź siebie, odpowiedział Iulian, gdyż ia wiadomy iestem twoi religii. Ty wierzysz w tego, który pod pońtskim Piłatem zamordowany został. „Nie zawodzę się bynaymniéy Cesarzu,“ odrzekł Bazyli. „Ty się zawodzisz, któryś twoiém odstępstwem wyrzekł się Królestwa niebieskiego. Co się mnie tyczy, wierzę w mego Pana Iezusa Chrystusa, któregoś się ty wyparł wtenczas właśnie, gdy cię posadził na tym tronie, z którego iednak prędko cię strąci, abyś poznał wielkość tego Boga, któregoś obraził.“ Ty szaleiesz głupcze! zawołał Iulian; nie stanie się, iak ty chcesz. Na to mu Święty: „Nie pomnisz na nagrodę, która ci była obiecana; nie masz względu na czas, w którym wziąłeś zbawienie; dla tego Iezus Chrystus, który iest naywyższym Cesarzem wszystkich, nie będzie pamiętać o tobie; odbierze ci doczesną powagę; sprawi, że wyzioniesz duszę pośród boleści i nawet ciało twoie zostanie bez pogrzebu.“

Słowa te Męczennika były przepowiednią; albowiem Iulian następuiącego roku w woynie z Persami raniony niewidomą ręką, w iednéy chwili utracił cesarstwo, duszę i ciało na całą wieczność.

Takowa wolność w mówieniu Świętego, napełniła niezwyczayną zaiadłością serce Cesarza, który w gniewie swoim tak się odezwał do Bazylego: Chciałem cię bezbożniku puścić wolnego; ale kiedy nie znasz ku mnie uszanowania, łaiesz mnie i moiéy nie słuchasz rady, dla tego przykazuię, aby każdego dnia darto z ciała twego siedm śrotów mięsa, dopóki starczy. Dopilnowanie tak okrutnéy katowni zlecił naczelnikowi swoiéy gwardyi, Frumentinowi.

Gdy Bazyli pierwsze darcia z niewypowiedzianą wytrzymał odwagą, żądał mówić z Cesarzem. Frumentinus rozumiał, że przerażony srogością mąk, chce czynić ofiary bożkom; dla tego z radością bieży i oznaymuie to Iulianowi. Iulian téy saméy myśli, każe go sobie przyprowadzić do świątyni Eskulapiusza, bożka lekarzy. Stanął Bazyli święty i tak rzekł do Iuliana: „Gdzież są Cesarzu kapłani i wieszczkowie, którzy zwykli bywać przy boku twoim? czyli ci nie przepowiedzieli, z iakiéy pobudki przychodzę do ciebie?“ Myślę, odezwał się Cesarz, że będąc człowiekiem rozumnym,

upamiętałeś się i uznałeś maiestat bogów, i żądasz znami czcić onych. „Owszem," odpowiedział Bazyli, „żebyś znał Cesarzu, iż niczém są twoi bogowie, tylko wyobrażenia plugawe i ślepe, bierz (wtém rzucił w twarz iego ieden śrót wyrznięty ciała swego,) ponieważ smakuią i podobaią ci się takowe pokarmy. Dla mnie śmierć iest korzyścią, i Iezus Chrystus iest moiém życiem; On iest moią twierdzą, w niego ia wierzę i dla miłości Iego to cierpię."

(Dokończenie nastąpi.)

Wykład obrzędów Mszy świętéy.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. *Zakończenie Mszy św.*

Kapłan po skończonéy ostatniéy modlitwie, idzie na środek ółtarza, lud zwyczaynym sposobem pozdrawia, mówiąc: *Dominus vobiscum*! i kończy Mszą temi słowy: *Ite missa est!* to iest: wolne macie odeyście, iuż po służbie, iuż po ofierze. Odpowiada się na to: *Deo gratias!* Bogu dzięki! Wniektóre czasy, iako to: w poście, adwencie, w wigilie, zamiast: *Ite missa est!* mówi się: *Benedicamus Domino*! błogosławmy Panu; na co podobnież odpowiada się: *Deo gratias!* Bogu dzięki! We Mszy żałobnéy zamiast: *Ite missa est!* Kapłan śpiewa lub mówi: *Requiescant in pace!* niech odpoczywaią w pokoiu! (rozumie się! dusze Wiernych.) Amen, odpowiada chór lub usługuiący do Mszy w imieniu ludu. Troiaki tedy iest sposób kończenia Mszy świętéy: pierwszy stósuie się do obchodów wesołych, drugi do pokutnych, a trzeci do żałobnych. Ten ostatni bardzo iest naturalny i stósowny. Wostatniéy modlitwie Kapłan prosi Boga usilnie za zmarłymi, aby im miłościwie przebaczył i przyiął ich do uczestnictwa swéy chwały; cóż naturalnieyszego, iak przeiętemu życzliwém pragnieniem, aby iak nayśpieszniéy to szczęście osiągnęli, odezwać się nakoniec temi słowy: „Niech odpoczywaią w pokoiu!" Nie można kródzéy i silniéy życzliwego względem nich uczucia wyrazić i nie można stósowniéy Mszy żałobnéy zakończyć! Lecz dla czego w dni pokutne mówi się na zakończenie Mszy: *Benedicamus Domino!* a nie: *Ite missa est*? W dni takowe w dawnych czasach nie zaraz po Mszy lud z kościoła wychodził, lecz się zostawał dla nieszporów, lub innego nabożeństwa; mówiono więc: *Benedicamus Domino!* błogosławmy Panu! dla zachęcenia ludu do nabożeństwa, które następować miało. Pozostał ten sposób mówienia aż dotąd, chociaż się zwyczaie zmieniły.

Lekarstwo.

Sposoby do leczenia bólu głowy i innych affekcyi.

(Dalszy ciąg.)

Na szum w głowie i łupanie.

Dwunasty. Weź bobku ziarn 30, kminu polnego garść, kopru włoskiego łyżkę, kwiatu rumiankowego garść; stłukłszy społem, rozczyń winem, i zgrzawszy tył głowy okładay.

Na strzykanie w głowie.

Trzynasty. Weź iałowcu garść, bobku garść, piołunu pół garści, stłukłszy, rozmąć winem, i okładay tył głowy.

Czternasty. Także: Uwarz gramatkę z piwa i chleba, przyléy octu trochę, przyday kwiatu bzowego, przypraż; odiąwszy od ognia, trzymay głowę nad parą, żeby się pociła.

Proszek głowę purguiący.

Piętnasty. *R. Pulv. senae pp. cum diagr. I. scrup. spetier cariocostin scrup. I. olei anisi gut. 5.*

Pigułki głowne.

Szesnasty. *R. extr. cathol. gr. 15. resin. jalap. diagri. sulph. aa gr. 5. extr. nigri q. S. f. p.* na raz *Elixir. propr. f. p. Gdy komu (od bólu głowy) zda się iakoby się mu rozstąpić chciała.*

Siedmnasty. Wyciśniy sok z bluszczu ziemnego, przyday do niego oliwy, octu i nacieray nim nozdrza często.

Na ból głowy ustawiczny i na katar spadaiący często na piersi, rzecz doświadczona.

Ośmnasty. Uczynić kauteryą od wierzchu głowy, tam gdzie się kości spaiaią; to spoienie zowie się *sutura coronalis*, znane dobrze biegłym cyrulikom w stawianiu fontanel, czyli apertur.

Dekokt wielce skuteczny na zimne i wilgotne głowy affekcye, na dworską chorobę, tak nazwaną gonorcheą zastarzałą, gdy iest wilgotna natura.

Dziewiętnasty. Weź *antimonium crudum*, to iest spisglasu, z gruba przetłuczonego i we węzełku zawiązanego, łótów 8., *salsi parilli*, orzechów włoskich zielonych, niedoyrzałych, suszonych, oboyga po 6 łótów, drzewa gwaiakowego łótów 12., korzenia polipodyi łótów 4., bukwicy, *vel botanica*, przetaczniku, *vel veronica*, oboyga po garści, nasienia kopru włoskiego garść, wody garncy 4, warz, (wprzódy wymoczywszy,) do połowy; przecedziwszy, daway po półkwarty, ciepło, dwa razy na dzień, przed wanną.

Wódka złotogłowowa.

Dwudziesty. Weź cynamonu pół łóta, gałki muszkatowéy, kwiatu muszkatowego, oboyga po ćwierci łóta, imbieru, goździków, pieprzu, tatarskiego ziela, wszystkiego po pół ćwierci łóta, bobku $1\frac{1}{2}$ łóta, rozmarynu, szałwii, spikanardy, lewandy, wszystkiego po garści, stłukłszy wszystko, włóż do szklannego naczynia, naléy gorzałki dobréy półkwarty, zawiąż dobrze, zalep w chleb surowy, włóż do pieca wypalonego; oraz z chlebem, przecedziwszy, schoway do potrzeby. Służy na wiele affekcyi głownych, smaruiąc nią wierzch i tył głowy.

Pigułki głowę czyszczące, wrzód iasny sprawuiące, zęby utwierdzaiące, broniące od paraliżu.

Dwudziesty pierwszy. *Recip. castorei, opii nardi pirethri zinziberis, piperis nigri, vel albi, euphorbii, epithymi aa. partes aequales, pulverisata accipiantur succo bota fiat massa, ex qua formentur pillulae, et in umbra siccentur,* kładź do nosa po iednéy pigułce, albo po dwie, maiąc usta otwarte; wyprowadzaią zewnątrz wszelkie złe humory.

Pigułki na wszelki ból głowy.

Dwudziesty drugi. *R. mass. pill. d. succin. gr. crat. gr. 15 resinae jalop. tart. vitr. aa. gr. 7 castore gr. 5 cum elix. propr. f. m.*, na raz powtarzać ie, kiedy potrzeba.

Dwudziesty trzeci. Inny. *R. extr. cathol. gr. 12 mercur. dulc. gr. 10 diagr. gr. 7 mastix camphor. aa. gr. 3 f. pill.* na raz.

Dwudziesty czwarty. Oprócz tego pomocne są *vesicatoria*, krwie puszczanie z cefaliki, także z żyły, która idzie przez czoło, *arteriotomia*, bańki z piiawkami, enemy wielce skuteczne, kauterye, hemorhoidów otworzenie, wielom pomaga, frykcye, czego wiedzieć, kędy zażyć, i insze różne applikacye, które dla krótkości się opuszczaią, bo bez porad lekarzy użyć ich samemu nie można.

(Dalszy ciąg nastąpi.)